Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

# GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 94 | Katowice, środa 23-go kwietnia 1930. | Rok 29

## Ojciec św. przyjmuje pielgrzymki polskie

Citta del Vaticano. Ojciec Święty przyjął w niedzielę pielgrzymki polskie nauczycielstwa, młodzieży szkolnej, kolejarzy śląskich oraz urzędników. W imieniu nauczycieli i młodzieży przemówił ks. dr. Józef Kowaliński z Warszawy, prosząc o błogosławieństwo Apostolskie.

Ojciec Święty wygłosił dłuższe przemówienie, w którem powiedział m. i. że Polska i Polacy są zawsze drodzy jego sercu, albowiem węzły, któremi Opatrzność połączyła Go z Polską, są Mu szczególnie drogie. W końcu Papież udzielił błogosławieństwa pielgrzymom i ich rodzinom.

Złożono Ojcu Świętemu w darze 12 kłosów z ziemi rzeszowskiej oraz album z fotografjami z akademji warszawskiej na cześć Ojca Świętego. Młodzież polska przyjęła Komunję św. podczas uroczystej mszy świętej u grobu św. Stanisława Kostki.

## Otwarcie kaplicy z relikwiami Chrystusa Pana.

Citta del Vaticano. W Wielki Piątek została uroczyście otwarta nowa kaplica relikwji Chrystusa Pana w starożytnej Bazylice Św. Krzyża Jerozolimskiego. W kaplicy tej będą przechowywane resztki krzyża, na którym został ukrzyżowany Jezus Chrystus, gwóźdź, którym przebito nogi Jezusa, oraz kolce z korony cierniowej. Kaplica jest podzielona na dwie części, z których pierwsza stanowi rodzaj kruchty czyli przedsionka, w drugiej dopiero wznosi się ołtarz z tabernaculum, gdzie będą wystawione relikwje, podczas specjalnych uroczystości na widok publiczny. Cała kaplica przybrana jest marmurami, a na specjalnych płytach porfirowych wyryte są formy krzyża od pierwszego wieku naszej ery aż do ostatnich czasów. Otwarcia dokonał kard. Van Rossum.

## Arcybiskup z Taranto przeciw bolszewizmowi.

Citta del Vaticano. Arcybiskup diecezji Taranto, dr. Horacy Mazzella w liście pasterskim do wiernych archidiecezji omawia dłużej bolszewizm w jego przejawach antyreligijnych i antyspołecznych.

Dostojnik Kościoła katolickiego wskazuje na następstwa społeczne i religijne przewrotu bolszewickiego w Rosji, oraz na skutki propagandy religijnej i antyspołecznej, prowadzonej poza granicami tego państwa przez III międzynarodówkę, uprzytomniając wiernym w sposób jasny, i prosty fałsz i zgniliznę twierdzeń bolszewickich Arcybiskup stwierdza, że tylko posłuszeństwo władzy cywilnej i duchownej oraz miłość ojczyzny stwarzają warunki, niezbędne dla rozwoju dobrobytu, oraz podstawy do ugruntowania jedności duchowej ojczyzny.

## Podpisanie paktu morskiego.

Londyn. Uroczyste podpisanie paktu rozbrojeniowego nastąpi we wtorek po południu. Pakt składa się z 5 części i 26 artykułów. Na skutek osobistej prośby Macdonalda min. Briand przybywa do Londynu celem złożenia podpisu imieniem Francji. Delegat włoski min. Grandi nie przybędzie, a podpis imieniem Włoch złoży minister marynarki Włoch.

## Straszne skutki pożaru kościoła w Contesti.

Bukareszt. O pożarze w Contesti donoszą następujące szczegóły i rozpoznano dotychczas zwęglone zwłoki 110 ofiar pożaru. Jak przypuszczają, około 10 osób, znajdujących się pod zgliszczami, nie da się już rozpoznać. Pożar trwał niespełna godzinę. Większość ofiar pożaru stanowiła młodzież i dzieci.

W Contesti niema prawie ani jednej rodziny, któraby nie była pogrążona w żałobie. W czasie katastrofy wiele osób dostało ataku szału. W miasteczku na wieść o pożarze rozgrywały się nieopisane w swej grozie sceny. W celu niedopuszczenia do poważniejszych zaburzeń interwenjowała żandarmerja. Rodzice ofiar katastrofy gromadzą się na cmentarzu. Ministrowie spraw wewn. i opieki społecznej przybyli na miejsce katastrofy i osobiście kierowali organizacją pierwszej pomocy.

Ofiary katastrofy pochowane zostaną we wspólnym grobie, wykopanym w miejscu, w którym stał kościół. Kościół, który uległ pożarowi, był zbudowany z drzewa przed 100 laty. Miał on tylko jedno małe wejście i jedno malutkie okno. Położony był na samym końcu miasteczka. Ogień powstał od świeczek woskowych. wetkniętych w wieńce. O pożarze dowiedziała się ludność miasteczka dopiero od osób, które zdołały uratować się i wszczęły alarm.

## O stosunkach gospodarczych polsko-niemieckich.

W prasie, na zebraniach, w rozmowach prywatnych Niemcy przyznają, iż rachunek strat i zysków, jakie spowodowała pięcioletnia wojna celna dla stron obu, wypada znacznie korzystniej dla Polski, niż dla Niemiec.

Te same niemieckie sfery gospodarcze, które do niedawna wierzyły, iż Polska pod naporem zgubnych rzekomo dla siebie rezultatów wojny celnej będzie „zmuszona“ do przyjęcia traktatu handlowego na warunkach, podyktowanych z Berlina, — obecnie zgodne są co do tego, że Niemcy tę wojnę — przegrały.

Fakt ten ma tem większe znaczenie moralne, że zarządzenia gospodarczo-polityczne Polski spowodowały już zmianę w poglądach niemieckich na Polskę i na jej wartość, jako kontrahenta gospodarczego.

W prasie niemieckiej zapanował po sfinalizowaniu traktatu handlowego z Polską nastrój naogół przychylny. Obok rzeczowego rozpatrywania zagadnień, związanych z samym traktatem i z momentem podjęcia normalnych stosunków z Polską, pojawiają się tu i ówdzie mniejsze i większe notatki o obrocie towarowym polsko-niemieckim. Daje się zaobserwować pewne odprężenie polityczne i jakby głębokie zadowolenie, że ustawiczne przetargi w ciągu aż 5-ciu lat nareszcie ustaną, — mimo ,iż osiągnięty rezultat nie we wszystkich punktach może zadowolić opinję niemiecką, ponieważ szereg udzielonych Polsce koncesyj ma się jakoby odbić ujemnie na życiu gospodarczem Niemiec.

Analizę taką przeprowadza, np. „Kölnische Zeitung“ — organ zbliżony do Niemieckiej Partji Ludowej („Deutsche Volksparte1“), a zwłaszcza do obecnego ministra skarbu, Moldenhauera, wybitnego profesora uniwersytetu kolońskiego. Szczególnie cennem dla ilustracji rzeczywistych przekonań niektórych członków rządu niemieckiego jest stanowisko tego dziennika w sprawach rolnictwa, gdy pisze:

„Niezrozumiałą była wojna celna w Europie, a zwłaszcza między państwami gospodarczo od siebie w bardzo wysokim stopniu uzależnionemi Niemniej pod wielu względami największy czas był już zakończyć panującą między dwoma wielkiemi sąsiedniemi państwami woinę celną, trwającą od lat pięciu. Trzeba było zgodzić się na kompromis, polegający na ścisłej rekompensacie rolniczych i przemysłowych interesów, zrezygnować ze zniżek taryf celnych dla niemieckich wyrobów przemysłowych, ze względu na to, iż w przeciwnym razie stałaby się nieuniknioną konieczność przyznania. Polsce zniżek na produkty rolne.“

Równie cennem wyznaniem jest stwierdzenie przez przytoczony dziennik, iż Polska nie może przystąpić do konwencji genewskiej o zakazach importowo-eksportowych przed uregulowaniem polsko-niemieckich zakazów importowych, na który to temat mają nastąpić pertraktacje między Berlinem a Warszawą. Jak podały depesze, przedstawiciel Polski w dniu 13 b. m. podpisał konwencję handlową w Genewie, — ratyfikowanie jej jednak przez Polskę jest właśnie uwarunkowane powyższym względem.

Biorąc powyższy istotny stan rzeczy pod uwagę, — zaznacza pismo — należy się spodziewać ,że przez zawarcie traktatu handlowego nastąpi znaczne ożywienie obrotu towarowego z Polską, przyczem Niemcy powinny liczyć na zdobycie rynku polskiego kosztem państw innych do wysokości 50 proc. ewentualnie 75 proc. eksportu wyrobów przemysłowych tychże państw do Polski. W danej chwili jednakże obliczenia te należy uważać za teoretyczne, gdyż Polska stoi pod znakiem ciężkiego kryzysu gospodarczego i nie będzie mogła przez pewien czas zaspakajać swego głodu towarowego.

Z punktu widzenia interesów naszego państwa, poza małymi wyjątkami, trudno się nie zgodzić z powyższem zdaniem niemieckiego dziennika. Siła nabywcza bowiem ludności w Polsce wskutek przeżywanej powszechnie depresji znacznie osłabła i zbyt wielkie angażowanie się polskich sfer gospodarczych nawet w długoterminowych niemieckich kredytach towarowych byłoby rzeczą nieoględną.

Doceniając ten stan rzeczy słusznie tedy i „Vossische Zeitung“ przestrzega w szeregu artykułów niemieckie sfery gospodarcze przed zbytnim optymizmem co do możliwości natychmiastowego lokowania znaczniejszych ilości towarów na rynku polskim. Nie dlatego, aby rynek polski nie był zbyt pojemny lub potrzeby ludności w Polsce się zmniejszały, lecz dlatego, że sfery handlowe w Polsce muszą być przedtem poważnie zasilone długoterminowymi kredytami gotówkowymi, by zdołały odbudować swoje kapitały obrotowe.

Ostatnie jednak zwycięstwo wpływów junkrów pruskich w rządzie kanclerza Brüninga i zatwierdzenie przez ministra aprowizacji Schielego radykalnych podwyżek stawek celnych na trzodę i produkty rolne w przededniu podpisania przez Niemcy konwencji handlowej w Genewie — wywołało nową burzę w prasie niemieckiej. Zarówno organy umiarkowane („Berliner Tageblatt“), reprezentujące interesy przemysłu i handlu niemieckiego, jak i postępowo-demokratyczne („Vossische Zeitung“) i socjalistyczne („Vorwärts“) zaatakowały ostro nowy rząd niemiecki, podkreślając, iż w interesie 12 tysięcy agrarjuszów wschodniołabskich wywraca się do góry nogami porządek gospodarczy Niemiec. Postępowe pisma niemieckie zarówno w Berlinie, jak i na prowincji, np. we Wrocławiu, żądają prócz tego od kanclerza Brüninga wstrzymania realizacji przygotowanego planu doraźnej pomocy dla prowincji wschodnio-pruskiej, w szczególności niewypłacania tym prowincjom subsydjów pieniężnych tak długo, dopóki nie zostanie przynajmniej odniesione tamtejsze gospodarstwo mleczne i hodowla trzody,

Prasa niemiecka w swej większości jest zgodna w obecnej chwili co do tego, że wprowadzenie przez rząd kanclerza Brüninga podwyższonych stawek celnych na zboże i na trzodę, komplikuje w poważnym stopniu podjętą świeżo współpracę Niemiec z Polską i stwarza bardzo poważne trudności tak w wewnętrznych jak i w zagranicznych stosunkach Niemiec. Pisma, reprezentujące interesy szerokich mas proletarjatu niemieckiego, oburzają się na rząd, że gmatwa swemi nieobliczalnemi zarządzeniami sytuację wewnętrzną w państwie gwoli dogodzenia egoistycznym interesom grupy junkrów pruskich i że poważnie naraża na szwank podjętą zaledwie współpracę z tak poważnem państwem w środkowej Europie, jak Polska.

Należy żałować, że nasi domorośli polityce nie chcą się bliżej zapoznać z istotną opinją większości społeczeństwa niemieckiego, jaką reprezentują przytoczone powyżej, oraz inne poważne organy prasy niemieckiej.

Niewątpliwie bardziej gruntowne poznanie nurtujących w obecnej chwili prądów w opinji publicznej w Niemczech zmusiłoby ich do uśmierzenia swych niesłusznych i nierzeczowych ataków na oficjalną politykę zagraniczną Polski, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

# List Nuncjusza Apostolskiego do Biskupa Śląskiego.

Nuncjatura Apostolska
w Polsce.

Warszawa, 15 kwietna 1930.

Wasza Ekscelencjo!

Nuncjatura Apostolska przesłała Ojcu Świętemu tom z aktami zawierającemi rezolucje przeciwko prześladowaniu religji w Rosji, uchwalone przez wiernych ukochanej diecezji katowickiej, którą Ekscelencja Wasza kieruje. Rezolucje te stanowią protest wspaniałomyślny oraz dowód synowskiego przywiązania do woli Ojca św., wyrażonej w liście do Jego Eminencji, Najdostojniejszego Kardynała Wikarjusza Rzymskiego z dnia 2-go lutego 1930 r.

Mam zaszczyt donieść Waszej Ekscelencji, że Ojciec święty, przyjmując łaskawie i z uznaniem szlachetny ten akt protestu, godnego wiary i serca wiernych katolików polskich i niemieckich diecezji Waszej Ekscelencji, wyraża Swą wdzięczność za te dowody synowskiej wierności, a zwłaszcza za modły, wzniesione z miłosciwego serca do Boga Wszechmogącego za braci uciśnionych.

W dowód Swej ojcowskiej życzliwości oraz uznania przesyła Ojciec św. organizatorom tego protestu, Wielebnym Ks. Ks. Proboszczom oraz wszystkim pod protestem podpisanym Swoje szczególne Błogosławieństwo Apostolskie.

Zechce Wasza Ekscelencja również z mej strony przyjąć wyrazy najgłebszego poważania.

† Franciszek Marmaggi,
Arcybiskup Hadrjanopolitański,
Nuncjusz Apostolski.

# SPORT.

## Wyniki świątecznych zawodów piłkarskich.

**22 bramek zdobytych w trzech godzinach gry na Stadjonie w Królewskiej Hucie.**

### Hertha Wrocław — II. zespół komb. 1:9 (0:3).

W czasie świąt wielkanocnych gościło u nas na Górnym Śląsku szereg drużyn zagranicznych, jak Sportfreunde i Hertha — Wrocław, Wacker — Wiedeń i t. d.

Najważniejsze imprezy świąteczne zostały rozegrane w pierwsze święto na Stadjonie w Król. Hucie meczami Hertha (Wrocław) II. kombinowany zespół drużyn A. K. S.-su z Naprzodem i Wacker Wiedeń — I. zespół komb. A. K. S — z Naprzodem.

Pierwsze zawody rozpoczęły się o godz. 15, meczem Hertha — II. zespół komb.

Skład naszego zespołu przedstawiał się następująco: Wysocki — Roter — Kuczek — Dyrda — Kania — Mozgalik — Fromlowicz — Michalski — Komor — rbański — Jędrzejosz.

Gra do pauzy stała na przeciętnym poziomie sportowym. Lekka przewaga miejscowych, którzy grają fair i za wszelką cenę dążą do upragnionego zwycięstwa zdobywając w pierwszej części gry trzy bramki.

Po pauzie gra przybiera coraz to żywsze tempo.

Zespół nasz opanował w zupełności boisko a Hertha tylko od czasu do czasu przeprowadza ataki, wszystkie jednak kończą się nieszczęśliwie.

Bramki dla zwycięsców zdobyli Michalski pięć, Komor trzy, i Fromlowicz jedną.

Do zwycięstwa naszego zespołu przyczynił się też w znacznej mierze bramkarz Wysocki, który bronił znakomicie w najgroźniejszych nieraz momentach. Atak Herthy prześladował zato prawdziwy pech.

Hertha po kilku zwycięstwach nad bardzo dobremi drużynami niemieckiemi przedstawia się obecne jako drużyna silna i groźna. Mimo to nie mogła odnieść zwycięstwa nad świetnie grającym naszym zespołem.

### Wacker Wiedeń — I. zespół komb. 10:2 (7:2).

Drugi mecz dnia to spotkanie Wackeru z I. zespołu kom. Amatorskiego K. S. z Naprzodem. Zawody te zakończyły się niespodziewaną porażką naszego teamu.

Trzeba jednak przyznać, iż w tak dużym stosunku była ona niezasłużona — a winę tu ponoszą w znacznej mierze obaj bramkarze Joszko i Wysocki.

Już sam rezultat niezwykle wysoki a ponadto fakt, iż Wacker potrafił uzyskać w ciągu 25 minut wynik 6:1 przemawia za tem, iż mecz był niezwykle emocjonujący.

Do zawodów wystąpiły drużyny w następujących składach:

Wacker.

Cart
Hauswirth, Jestrab,
Urbanek, Dumser, Uher,
Windner, Walzhofer, Horwath, Tax,

### Zespoł kom. A. K. S. — Naprzód.

Kaczmarczyk, Zug, Nastula, Glajcar Stefan,
Bedkowski, Nobis, Schelchlich,
Kolakowski, Moczek (Kuszek),
Joszko (Wysocki).

Mecz rozpoczął się z półgodzinnem opóźnieniem.

Już pierwsze minuty zapowiadają piękną grę Wackeru. Drużyna gości pracuje w niebywałem tempie i dzierży inicjatywę wyłącznie w swych rękach.

Odrazu na początku w 5 minucie strzela dla gości pierwszą bramkę Windner, a w minutę później wyrównanie uzyskuje Stefan z poddania Kaczmarczyka. Wynikiem przewagi Wackeru — jest dalsza bramka zdobyta przez tego samego gracza, przyczem Joszko wykonał zły wybieg. Trzecią bramkę zdobywa w 11 minucie Duser z podania Horwata, zaś 9 min. później 4. bramkę uzyskuje Walhower a 22 min. Windner, 25 minucie Walhower.

Punktem kulminacyjnym świetnej gry Wackeru jest siódma bramka strzelona w 37 min. przez Horwata.

Drużyna zespołu kombinowanego straciwszy w tym pierwszym okresie głowę, zwłaszcza w lewej stronie tyłów, przychodzi zwolna do siebie i w 40 minucie Stefan uzyskue drugą bramkę dla swych barw. Ataki wychodzą ustawicznie prawie z prawej strony, gdzie Stefan okazuje się najcenniejszym graczem jedenastki kombinowanej. Z jego indealnych centrowań nie zdobywa Nastula trzeciej bramki. Cały szereg sytuacyj podbramkowych zostaje przez miejscowych niewykorzystanych, pech prześladował pokonanych, co tak często obserwuje się na zawodach piłkarskich.

Wreszcie przy stanie 7:2 dla gości następuje przerwa.

Z chwilą, kiedy po pauzie zespół komb. przeszedł na dogodną stronę boiska — spodziewano się ogólnie, iż teraz potrafi on wykorzystać ten atut i rozwinie grę lepszą. Ale pod tym względem zwolenników swoich drużyna ta rozczarowała, albowiem wyczerpana grą nie potrafiła już do pauzy wykazać zupełnie swych zalet i walorów. Wacker jest dalej mimo częściowo otwartej gry groźniejszy, o czem zresztą świadczy choćby fakt zdobycia dwu bramek w tem jedna samobójcza strzelona przez Kuczka w ciągu 15 minut przez Dumsera i samobójczak przez Kuczka. W 56 min. gry Będkowski przestrzeliwuje jedenastkę.

Początkowo w tym okresie gra bardzo ładna; obie drużyny atakują zawzięcie. Stefan jest teraz znowu głównym aktorem, a Cart doskonałym bramkarzem. Zespół komb. ogranicza się do ofenzywy, zaś Wacker po uzyskaniu dziesiątej bramki przez Horwata i utracie pięknych szans na zdobycie dalszych — nie wysilał się zbytnio, mając zapewnione zwycięstwo. To też ostatnie minuty gry przynoszą już grę słabszą i znacznie mniej żywą.

Ocena drużyn: zwycięscy grali niezwykle ambitnie, wykazując wysoko technicznie postawioną grę, wszystkie jej linje odpowiedziały zadaniu, a niewątpliwie do ich sukcesu przyczynili się w znacznej mierze Horwat i Windner. Oni też byli duszą linji napadu grającego znakomicie. Dumser mimo, iż Nastula zwracał nań specjalną uwagę, był niezwykle groźnym, a Cart udowodnił, iż zaliczać go należy do najlepszych bramkarzy Europy.

U miejscowych na pierwszem miejscu postawić należy Zuga, Stefana i Nastulę w napadzie. Ci trzej gracze wznosili się wysoko ponad poziom całej jedenastńi. Widzów około 10 000.

### O mistrzostwo klasy A.

**W Król. Hucie:** Amatorski K. S. — K. S. Dąb 4:2 (1:1).
Kresy K. S. Król. Huta — . S. Diana Kat. 6:1 (3:0).
**w Chorzowie:** K. S. Chorzów — K. S. „22" Bogucice 1:4 (0:2).
**w Siemianowicach:** . S. „07" — K. S. I. F. C. 1:4 (13:1).

### O mistrzostwo „B" Ligi.

**W Tarnowskich Górach:** I. K. S. — W. K. S. 4:3 (2:2).
**w Siemianowicach:** K. A. Śląsk — K. S. Śląsk Tarn. Góry 2:1 (2:1).
**w Nowym Bytomiu:** K. S. Pogoń — Zjednoczeni P. Sp. 1:3 (0:2).

### Biegi sztafetowe w Król. Hucie.

Dnia 27 bm. o godzinie 15.30 odbędą się na Stadjonie w **Król. Hucie** biegi sztafetowe o nagrody wędrowne dr. Zagórowskiego, dyr. Pol. Kopalń Skarbowych i o nagrodę wędrowną „Gazety Ludowej".

### Pielgrzymi u ambasadora Skrzyńskiego.

Rzym. Uczestnicy bawiących w Rzymie pielgrzymek oraz członkowie tutejszej kolonji polskiej obecni byli na tradycyjnem święconem u ambasadora polskiego przy Watykanie, Skrzyńskiego.

### Podwyższenie ceł na jęczmień browarniany.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że na podstawie rozporządzenia, wchodzącego w życie 25 kwietnia br., stawki celne na pszenicę i jęczmień browarniany podwyższone zostają z 12 na 15 marek za centnar metryczny, a stawki celne na jęczmień pastewny utrzymane będą na wysokości 10 marek, o ile zostanie wyraźnie stwierdzone, iż jęczmień przeznaczony jest na paszę.



Maurice Leblanc

# Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

24) —o— (Ciąg dalszy).

Zapadła noc, w gęstej mgle srebrzonej księżycem, który pozwalał Weronice widzieć przeciwną stronę. Po godzinie, uspokojona trochę, wybrała się na pierwszą wyprawę z dwoma wiadrami, które wylała na zewnętrzne belki mostu.

Dziesięć razy krążyła tak, słuchając czujnie. Rozlewała naftę trochę na ślepo, wybierając jednak w miarę możności miejsca, gdzie wydawało się jej, że drzewo jest spróchniałe.

Miała pudełko zapałek, jedyne, jakie znalazła w domu. Wyjęła zapałkę i zawahała się przez chwilę przerażona myślą o jasności, jaka powstanie.

— Żeby chociaż mogli tu ujrzeć na wybrzeżu... ale ta mgła...

Szybko potarła zapałkę i zapaliła przepojony naftą papier, który przygotowała.

Buchnął płomień, który przypalił jej palce. Rzuciła go na mostek i uciekła w stronę lepianki.

Pożar wybuchnął natychmiast i rozciągnął się w okamgnieniu na cały most. Skały dwu części wyspy, łączące się tu, wielkie drzewa, pagórek, las Wielkiego Dębu, w głębi morze — wszystko zostało oświetlone.

— Oni wiedzą, gdzie jestem. Patrzą na lepiankę... — myślała Weronika nie spuszczając z oczu Wielkiego Dębu.

Ale żaden cień nie przebiegł przez las. Ukrywający się nie wyszli ze swych ukryć.

Po kilku minutach część mostu runęła z wielkim trzaskiem, wyrzucając snopy iskier Druga część paliła się dalej i co chwila spadał w przepaść kawałek belki, otwierając glebię.

Weronika odczuwała ulgę. Nerwy jej uspakajały się. Poczucie pewności ogarniało ją coraz silniej, w miarę, jak między nią a nieprzyjaciółmi otwierała się przepaść. Jednak postanowiła sobie czekać tu aż do świtu, by upewnić się, że odtąd niema już możliwego przejścia.

Mgła stawała się coraz gęstszą. Ciemność spadła na wszystko. Koło północy usłyszała jakieś odgłosy w okolicy wzgórza. Odgłosy podobne były do odgłosów, jakie powstają po lesie przy ścinaniu drzew. Siekiery uderzały regularnie o gałęzie.

Weronice przyszło na myśl, że może budują przejście. Ścisnęła strzelbę.

Po godzinie zdawało się jej, że słyszy jęki, a nawet zduszony krzyk — potem dość długo, szelest liści i kroki. Potem cisza. Wielka cisza, w której omdlewa wszystko, co żyje w przestrzeni.

Weronika nie mogła już nic myśleć. Była zmęczona i głodna. Przypomniała sobie, że niema nic do jedzenia w klasztorze. Nie martwiła się tem jednak, gdyż była zdecydowana, gdy tylko mgła opadnie, rozpalić wielkie ognie. Myślała nawet, że najlepszem miejscem będzie szczyt wysepki.

Ale nagle owładnęła nią myśl straszna: czy nie zapomniała na moście pudełka z zapałkami? Przeszukała kieszenie. Nie było...

Ale uspokoiła się trochę, bo narazie myśl, że udało się jej ujmknąć przed wrogiem napełniała ją taką radością, że zdawało się jej, że wszystko już ułoży się najlepiej.

Mijały godziny. Godziny długie, które w przenikającej mgle i zimnie stawały się wprost bolesne nad ranem.

Potem niepewne światło na niebie. Zaczęły się wyłaniać kształty drzew i kamieni. Wówczas Weronika ujrzała, że most runął zupełnie. Z 50 metrów przepaści dzieliło obie wyspy, Łączone u dołu ostrym grzbietem skały nie do przebycia.

Była ocalona!

Ale gdy podniosła oczy — na przeciwległym wzgórzu ujrzała widok, który wydarł jej z ust okrzyk zgrozy. Trzy najbliższe drzewa koło Wielkiego Dębu były ogołocone z niższych gałęzi. I na trzech ogołoconych pniach wisiały trzy siostry Archignat z ramionami ściągniętemi w tył nogami związanemi pod łachmanami ich spódnic, ze sznurami na zsiniałych szyjach.

Były ukrzyżowane...

## ROZDZIAŁ VI.

### Wszystko-Dobrze.

Nie odwracając się, nie dbając o to, czy nie zobaczą jej, Weronika poszła automatycznym, sztywnym krokiem w stronę klasztoru.

Miała cel jeden, jedną jedyną nadzieję: opuścić wyspę Sarek. Była pełna zgrozy i wstrętu. Ody by zobaczyła trzy trupy, trzy kobiety uduszone, postrzelone, a nawet powieszone, wówczas nie odczuwałaby tak silnie tego uczucia obrzydzenia i przerażenia. Ale taka kara — to już było zbyt wiele. To był szczyt ohydy i dzieło przeklęte, które przekraczało granice zła.

A potem pomyślała o sobie... czwartej i ostatniej ofierze... Przeznaczenie zdawało się prowadzić ją do tego końca, jak skazanego na śmierć, którego pcha się na szafot. Jakże nie zalamywać się pod takim strachem. Jakże nie widzieć ostrzeżenia w tym wyborze wzgórza Wielkiego Dębu, oznaczonego na śmierć trzech sióstr Archignat?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa
23
kwietnia

Św. Wojciecha, bisk. męczennika, † 997.
Św. Jerzego, żołnierza, męcz., † 303.
Św. Gerarda, bisk. w Toul.

SŁOW.: WOJCIECH św.

| | Wschód | Zachód |
|---|---|---|
| Słońca | o godz. 4.36, | o godz. 18.49 |
| Księżyca | „ 3.11 | „ „ 12.44 |

Długość dnia 14.13.

Zmiany powietrza: wiatr, deszcz. — Jutro: małe przejaśnienie.

— **Rynek pracy w Polsce.** Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w ostatnim tygodniu sprawozdawczym z rynku pracy za czas od 5 do 12 kwietnia wykazuje 289 tysięcy bezrobotnych. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego, bezrobocie zmniejszyło się o 2 tysiące 257 osób.

— **Książki zażaleń w urzędach celnych.** Z stolicy Polski donoszą, że wprowadzone będą książki zażaleń w granicznych urzędach celnych. Książka zażaleń ma się znajdować w widocznem miejscu, aby każdy miał do niej dostep. Anonimowe skargi nie będą zupełnie rozważane. Każdy wpisujący zażalenie musi podać imię, nazwiski, miejsce zamieszkania, stanowisko służbowe czyli dokładny swój adres.

## Województwo śląskie.

### Z Katowickiego.

**Katowice.** (Uchwały magistratu). Ostatnie posiedzenie członków magistratu katowickiego odbyło się przed świętami wielkanocnemi. Najważniejszem punktem obrad rozpatrywano przedewszystkiem sprawę niesienia pomocy bezrobotnym. Główny komitet bezrobotnych i miejscowych ubogich wydał bowiem odezwę w tej sprawie. Magistrat nie odmówi komitetowi miejscowemu pomocy przy zbieraniu datków. Już teraz oddziały kasy miejskiej przyjmują datki na rzecz bezrobotnych i biednych. Części ubrań, bielizny, trzewiki oraz inne rzeczy przeznaczone dla berobotnych i ubogich przyjmuje się w miejskiem schronisku dla bezdomnych w Załężu pod Katowicami. Na zawołanie telefonem przychodzi po rzeczy członek straży pożarnej. — Stoły i krzesła dla miejskiego uzdrowiska dziecięcego w Gorzycach dostarczy firma Dębiński, leżaki firma Matraj z Poznania. — W najbliższym czasie zostaną rozpoczęte roboty instalacyjne w publicznych wychodkach przy placu Wolności oraz na placu Andrzeja, taksamo roboty brukowe na ulicach Sienkiewicza, Powstańców, Raciborskiej i Królowej Jadwigi. — Dostawę cegieł dla potrzeb miejskich w tym roku powierzono książęcej cegielni w Ligocie. Roboty instalacyjne w rzeźni miejskiej wykona firma Zieleniewskiego. — Do komisji prawniczej w miejsce dr. Rostka wybrano adwokata dr. Mroczkowskiego. — Magistrat katowicki zawrze umowę z lekarzem dr. Tumulką w Wodzisławiu w sprawie badania i leczenia dzieci, które przez miasto Katowice zostaną wysłane do uzdrowiska w Gorzycach.

— (Szczepienie dzieci). Policja miejska w Katowicach ustaliła terminy szczepenia jedno-rocznych dzieci w obrębie Wielkich Katowic. W starych **Katowicach** szczepienie odbędzie się 7 i 9 maja o godzinie 1.30 w sali „Domu chrześcjańskiego“ przy ulicy Jagiellońskiej 17. Oględziny odbędą się 14 i 16 maja w tej samej sali i o tym samym czasie. — W **Bogucicach** należy dzieci przynieść do szczepenia dnia 5 maja godzina 8 rano. Szczepienie odbędzie się w sali oberżysty Kozy przy ulicy Markiefki 40. Oględziny 12 maja o tym samym czasie. — W **Zawodziu** termin szczepienia ustalono na 5 maja, godz. 9 w sali oberżysty Dajki, ulica Krakowska 70. Oględziny 12 maja tamże. — W dzielnicy **Dębie** odbędzie się szczepienie dzieci w dniu 17 maja, godzina 10.45 w sali Tomasza Kosza. Oględziny 24 maja tamże. — W **Załężu** 17 maja, godz. 12 w oberży Golczyka przy ul. Wojciechowskiego 86. Oględziny 24 maja w tej samej sali. — W **Ligocie-Brynowie** 20 maja godz. 10 przed południem u restauratora Jeżeli przy ulicy Ligockiej. Oględziny 27 maja o tym samym czasie. Matki, które dotychczas wezwania nie otrzymały, są również zobowiązane przynieść swe dzieci do szczepienia w oznaczonym terminie.

### Z Król. Huty.

**Król. Huta.** (Położenie w hucie). Jak przed świętami wielkanocnemi krótko donieśliśmy, redukcja robotników w Hucie Królewskiej została wstrzymana. Wiadomo, że wskutek braku zamówień w wytwórni wagonów Huty Królewskiej wydalono z pracy 200 robotników. Nadto zarząd huty zapowiedział dalsze redukcje robotników na 10 i 16 kwietnia oraz na 1 maja. Komisarz demobilizacyjny byłby zmuszony zgodzić się na ponowne wydalenia z pracy wielu robotników, gdyby huta nie była otrzymała nowych zamówień. Usiłowania właściwych czynników i związków zawodowych zostały uwieńczone przynajmniej częściowym skutkiem. W ostatniej chwili zarząd huty otrzymał z ministerstwa kolei zamówienie na 40 wagonów kolejowych do transportu bydła i wagony mniejsze dla kolejek waskotorowych. Przed świętami wielkanocnemi nadeszło nadto zamówienie na 40 wagonów pocztowych. W ten sposób dalsze redukcje zostały wstrzymane, lecz ci robotnicy, którzy w dniu 1 kwietnia zostali wydaleni z pracy, pozostaną nadal na bruku, a temsamem bez pracy i zarobku. Przy tej sposobności donosimy, że zarząd huty uchwalił zmniejszyć załogę pieców hutniczych o 100 chłopa. Rada załogowa osięgła u komisarza demobilizacyjnego przyrzeczenie, że tenże nie zgodzi się na tą redukcję, lecz zarząd huty nie zmienił dotychczas swego postępowania.

— (Przedstawienie Męki Pańskiej). W środę 16 kwietnia urządził Górnośląski Teatr Ludowy w Król. Hucie przedstawienie teatralne. Odegrano sztukę sceniczną pod tytułem „Misterjum pasyjne“. Czysty zysk przeznaczono na odmalowanie kościoła św. Barbary. Amatorzy wywiązali się z powierzonych im ról znakomicie, przedewszystkiem amator przedstawiający Zbawiciela. Widać, że i robotnik śląski potrafi wczuć się w misterjum odkupienia świata przez Zbawiciela, tak jak potrafią to cudzoziemcy, naprzykład w Oberammergau w Bawarji, gdzie miejscowi rzemieślnicy i wieśniacy już od mniejwięcej 300 lat przedstawają na scenie Mękę Pańską. Amatorzy król. huccy pracują przeważnie w tutejszych kopalniach „Skarboferm“.

### Z Pszczyńskiego.

**Mikołów.** (Wprowadzenie nowej rady miejskiej). Dnia 17-go kwietnia o godz. 6 wieczorem zagaił burmistrz Koj pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej. Po przywitaniu radnych wskazał burmistrz Koj na trudny obowiązek radnego miejskiego i prosił o zgodną, owocną pracę dla miasta, społeczeństwa i kraju. Po stwierdzeniu obecnych zobowiązał burmistrz każdego radnego z osobna przez podanie ręki. Następnie oddał przewodnictwo najstarszemu wiekiem członkowi rady Józefowi Skupnikowi, który zarządził wybór nowego biura rady Miejskiej. Na ławników powołano radnych Sodomanna i Drzazgę, jako kontrolerów kartek Siwego i Wojtynka. W skład biura rady miejskiej weszli: Jan Ligoń jako przewodniczący, Alojzy Bojdoł zastępca przewodniczącego, Paweł Szweda sekretarz, August Paluch zastępca sekretarza. Protokolantem wybrano urzędnika magistrackiego Fizię.

— (Wypadek samochodowy). Na ulicy Plebiscytowej w Mikołowie wydarzył się wypadek samochodowy. Auto kierowane przez Otona Franke'go z Katowic przejechało 12-letniego ucznia szkolnego nazwiskiem Stefan Wróbel. Chłopak doznał ciężkich obrażeń, przeto odstawiono go do lecznicy w Mikołowie. Policja stwierdziła, że szofer winy nie ponosi.

### Z Rybnickiego.

**Boguszowice** w Rybnick. (Przygotowanie do obchodu święta narodowego). W poprzednią niedzielę odbyło się na sali p. Węgrzyka zebranie przedstawicieli miejscowych towarzystw celem ustalenia programu obchodu tegorocznego święta narodowego w dniu 3 maja. W zebraniu wzięli udział między innymi: W. ks. proboszcz Długaj, inżynier górniczy z kopalni chwalowickiej, Farny, komendant posterunku policji, naczelnik gminy i kierownik szkoły jako zastępcą miejscowego nauczycielstwa. Zebranie zagaił naczelnik gminy p. Węgrzyk. Program obchodu będzie ten sam jak w roku ubiegłym. Po zakończeniu zebrania W. ks. proboszcz wezwał zebranych do utworzenia komitetu celem doraźnej pomocy dla biednych. W skład tego komitetu weszli: miejscowy ks. proboszcz, naczelnik gminy,kierownik szkoły Karwiński jako sekretarz, właściciel dóbr Piotrowski jako skarbnik.

**Przyszowice** w Rybnickiem. (Dotkliwa kara). Pewien tutejszy rolnik złożył podania do władzy w sprawie szkoły mniejszości, przyczem podpisał podanie jako przewodniczący komisji szkolnej miejscowej szkoły mniejszości. Ponieważ ów gospodarz wymienionego urzędu nie piastował, skazał go sąd powiatowy w Rybniku na 300 złotych kary pieniężnej.

**Kobyla** w Rybnickiem. (Z gminy). Z bólem serca muszę napisać kilka słów o naszej miejscowości. Mianowicie przy ostatnich wyborach do rady gminnej wybrano także dwie jednostki usposobione wrogo do Polski, a znane z dawniejszych czasów jako szkodniki sprawy polskiej. Jeden z nich w okresie trzeciego powstania przechodził do sąsiednich Markowic i tam orgeszowców informował o naszym ruchu powstańczym. Drugi jest dobrze znany z czasów wojny światowej i plebiscytu, w których to okresach byłby połknął każdego Polaka. Obecnie też nie jest lepszym, dzieci swoje wychowuje po niemiecku. Dzieci jego nie odstraszają się śpiewać pieśni antypolskich. Mam nadzieję, iż powyższe słowa nie przebrzmią bez skutku i że obywatele w przyszłości mieć się będą na baczności.

**Brzezie** w Rybnickiem. (Pamiątka z czasu okupacji). W pobliżu kupy kości fabryki „Ceres“ znaleziono pocisk działowy francuskiego pochodzenia. Zdaje się, że granat nie był już niebezpieczny, gdyż był mocno spłaszczony. Oczywiście, że pewności pod tym względem jednak nie było, przeto granat oddano miejscowej władzy wojskowej.

### Z Tarnogórskiego.

**Tarn. Góry.** (Gmach urzędu skarbowego). Urząd skarbowy w Tarnowskich Górach ma swą siedzibę w wydzierżawionych ubikacjach dawniejszej starej poczty przy nowym rynku, względnie w budynku hotelu „Polonia“, gdzie mieści się kasa urzędu finansowego. W ostatnim czasie urząd skarbowy stara się nabyć drogą kupna kamienicę w Tarnowskich Górach, lecz dotychczas nie doszło do ugody w sprawie kupna domu.

### Z Lublinieckiego.

**Lubliniec.** (Zuchwały włamywacz). Niezwykle pomysłowym człowiekiem jest włamywacz, który przed kilku dniami włamał się do mieszkania dozorcy więziennego K. w Lublińcu. Przez 2 dzieci żona dozorcy otrzymała wiadomość, że jej małżonka spotkała nieszczęście w pobliżu Lipin podczas wykonywania zawodu. Skoro tylko kobieta wyszła z domu, aby stwierdzić, czy wiadomość ta polega na prawdzie, włamał się do mieszkania dozorcy złodziej, który skradł różne rzeczy i nieco gotówki. Gdy kobieta wróciła do domu, była przekonaną nie tylko o tem, że ją oszukano, lecz spostrzegła ku swemu zmartwieniu, iż poniosła dotkliwą stratę. Powyżej opisany wypadek świadczy, że nie należy być zbyt łatwowiernym.

### Z Cieszyńskiego.

**Cieszyn.** (Kradzież pasa rozpędowego.) W kamieniołomach firmy B. Olowsona w Ustroniu skradziono pas transmisyjnej 16 cm. szeroki. Ostrzega się przed kupnem skradzionego pasa.

**Bielsko.** (Usiłowane samobójstwo). Służąca Olga Piesz, lat 18, targnęła się na własne życie przez wypicie znacznej ilości lyzolu. Wypadek zdarzył się na boisku wojskowym w Mikuszowicach. Przyczyną rozpaczliwego czynu był zawód miłosny. Dziewczynę odstawiono do lecznicy w Białej.

## Z całej Polski.

**Będzin.** (Święto pułkowe.) Niedawno donieśliśmy, że 23 pułk artylerji polnej w Będzinie obchodzi w dniu 3 maja roku bieżącego 10-lecie swego istnienia. W związku z tem donosimy, że byli oficerowie zawodowi i rezerwy 23 pułku artylerji polnej bez względu na stopień, znajdujący się w rezerwie lub w stanie spoczynku, którzyby chcieli wziąć udział w święcie 10-lecia wymienionego pułku w dnia 3 maja, zechcą zgłosić swe przybycie, podając nazwisko ustnie lub piśmiennie do adjutanta pułku do 25 kwietnia.

**Poznań.** (Drugi rezerwat dla żubrów.) Ministerstwo rolnictwa postanowiło utworzyć w obrębie poznańskiej dyrekcji lasów państwowych drugi rezerwat dla żubrów. Pierwszy, jak wiadomo, istnieje w puszczy Białowieskiej od dwu lat. Rezerwat będzie utworzony w miejscu wskazanem przez dyrekcję lasów państwowych.

**Wilno** (Tajemnicza choroba.) W powiecie święciańskim zachorowało kilkanaście osób na tajemniczą chorobę, której objawy zbliżone są do grypy. Z pośród chorych zmarło kilka osób. Do wiosek, objętych chorobą tajemniczą, wyjechało kilku lekarzy z Wilna i Święcan.

## Z dalszych stron.

**Zagrzeb.** (Wicher uniósł wieśniaka i krowę. Według doniesień z Zagrzebia w Jugosławji, gwałtowny huragan szalał w okolicy miasta przez 10 minut, wyrządzając wielkie szkody. W wioskach Javorje i Cibirze wicher zerwał dachy niemal ze wszystkich domów. Jeden wieśniak zginął, dwóch zaś odniosło rany. Huragan był tak silny, że w jednej z miejscowości porwał wieśniaka wraz z krową i niósł ich ponad ziemią na przestrzeni 30 mtr.

## Z Śląska Opolskiego.

Teatr Polski z Katowic wystąpi w dniu 27 kwietnia w **Gliwicach** zaś w dniu 28 kwietnia w **Zabrzu** ze znaną operetką Jana Straussa „Zemsta Nietoperza“. W **Raciborzu** w dniu 1 maja będzie odegrane „Wesele na Śląsku“.

*

Przed kilku dniami pisały gazety, że w najbliższym czasie ma być przeniesiony konsul generalny w Bytomiu p. Leon Malhomme na takie samo stanowisko do Berlina. Wiadomości te — jak mogliśmy stwierdzić z miarodajnego źródła — nie odpowiadają rzeczywistości.

# PROGRAM RADJOWY.

**Środa, 23 kwietnia 1930.**

**Katowice**, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: p. Antoni Szafranek (skrzypce), p. Karol Szafranek (fortepian). — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. 19.20 Odczyt: „Gospodyni śląska". — 19.45 Komunikaty sportowe. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty wojewódzkiej komisji turystycznej. — 20.05 Skrzykna pocztowa. — 20.30 Koncert z Wilna. — 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Wilna. — 22.10 Feljeton z Warszawy. — Po feljetonie komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**Warszawa**, fala 1.395,3 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 14.40 Komunikaty. — 15.00 Komunikat harcerski. — 15.15 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 16.15 Program dla dzieci z Wilna. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 19.40 Radjokronika. — 20.30 Koncert z Wilna. — 21.10 Kwadrans literacki. — 22.10 Feljeton. — 23.00 Muzyka taneczna.

**Kraków**, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 i 14.40 Komunikaty. — 15.15 i 15.35 Transmisja odczytów dla maturzystów z Warszawy. — 16.15 Pogadanka dla dzieci z Wilna. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Kwadrans harcerski. — 20.30 Koncert z Wilna 23.00 Muzyka taneczna.

**Poznań**, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 19.05 Rzeczy ciekawe. — 20.05 Odczyt. — 20.30 Koncert z Wilna. — 22.15 Muzyka taneczna.

**Wrocław**, fala 325 m.: **Gliwice**, fala 253 m.: 16.30 i 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.30 Rozmaitości. 21.30 Wesoła muzyka.

**Berlin**, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Wesoły program. — 17.55 i 18.30 Odczyty. — 20.30 Komedja Eliasa Niebergulla „Datterich". 22.30 „Gramy w karty". Następnie niemieckie tańce i marsze w wykonaniu orkiestry symfonicznej.

**Wiedeń**, fala 519,9 m.: 12.00 Orkiestra. — 15.30 Program muzyczny dla młodzieży. — 16.00 Koncert. — 20.00 Recital śpiewaczy. — 21.00 Koncert kompozycyj Komzaka.

# Giełda.

## Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 12 do 18 bm, spędzono na Centralną Targowicę: Buhaji 156, wołów 68, krów 1144, jałówek 120, cieląt 112, nierogacizny 2058, ogółem 3770 zwierząt. Cen za bydło rogate nie notowano. Za nierogaciznę płacono: kat. A. od 1.51 do 2.58 zł., kat. B. od 2.41—2.50 zł., kat. C. od 2,30—2,40 zł., kat. D. od 2,16—2,29 zł. Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

---

W **Katowicach** płacono w dniu 18 kwietnia za 100 złotych 46.93 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213,10 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 18 kwietnia za 100 franków francuskich 34,85 zł., za 100 franków szwajcarskich 172,48 zł., za 100 koron czeskich 26.35½ zł.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.









# Rozkład lotów

**ważny od dnia 1. III. 1930 r.**

—o—

Odloty z Katowic:

Godz. 11.00 do Krakowa.
„ 11.15 „ Wiednia.
„ 13.00 „ Krakowa.
„ 13.15 „ Warszawy.

We wtorki, czwartki i soboty lot do Wiednia odbywa się przez Brno.

Przyloty do Katowic:

Godz. 10.30 z Warszawy.
„ 10.45 z Krakowa.
„ 12.30 z Wiednia.
„ 12.45 z Krakowa.

We wtorki, czwartki i soboty loty z Wiednia przez Brno.

Odjazd samochodu z miasta:

10.40 dla pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna.
12.40 dla pasażerów do Krakowa i Warszawy.

—o—

Odjazd autobusu z przed dworca głównego.



**Agitujcie za naszą gazetą!**







Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc maj 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odeslanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

| Tytuł gazety | Miejsce wydania | Czas przedpłaty | Cena | Oprocent. i manipul. | Razem |
|---|---|---|---|---|---|
| Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski | Katowice | miesiąc maj 1930 r. | 3.00 | 0.36 | 3.36 |

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

. . . . . . . . . . dnia . . . . . . . . . .

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

| Tytuł gazety | Miejsce wydania | Czas przedpłaty | Cena | Oprocent. i manipul. | Razem |
|---|---|---|---|---|---|
| Katolik Śląski | Katowice | miesiąc maj 1930 r. | 1.50 | 0.20 | 1.70 |

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

. . . . . . . . . . dnia . . . . . . . . . .